



Po zmęczeniu niedzielnym, po święcie parafialnym, pojechałem sobie na oddaloną od Wewak o 15 km plażę gdzie jest dużo drzew i cienia i można się nie tylko kąpać, ale i posiedzieć rozkoszując się widokiem wysp Kairiru i Muszu oraz błękitnego morza. Zawsze kiedy tam jadę, biorę sobie fotel wiklinowy, żeby móc wygodnie siedzieć i zrelaksować się.

Tym razem nie pojechałem się tylko zrelaksować, ale także poczytać trochę literatury na temat ruchu charyzmatycznego, chrztu w Duchu Świętym, darów charyzmatycznych, bo mamy w tym tygodniu charyzmatyczne rekolekcje, a ja mam głosić jedną z nauk - właśnie o darach charyzmatycznych. Kiedy tam przyjechałem po pierwsze doświadczyłem ciszy. W Boram przez 24 godziny na dobę szumi nam elektrownia, która jest pod bokiem. Tam mogłem rzeczywiście cieszyć się ciszą. Nawet fale morskie nie były zbyt głośne, bo był odpływ.

Z zadumy i zamyślenia zostałem wyrwany przez Papuasa w średnim wieku, który akurat przechodził obok. Zapytał czy wszystko w porządku. Kiedy odpowiedziałem, że tak to ponownie zapytał czy się nie boję tu siedzieć sam. Odpowiedziałem, że nie, a on na to, że tu grasuje duch przodków ukazujący się jako biały człowiek, i że on go wiele razy widział. Rozwinęła się rozmowa na temat wiary w tzw. Masalaje, czyli duchy miejscowe zamieszkujące różne miejsca wg miejscowych dawnych wierzeń, które to są kapryśne i mogą szkodzić, czasami domagały się nawet ofiar z ludzi.

Teraz ja go zapytałem czy jest chrześcijaninem i kiedy odpowiedział, że tak, zadałem kolejne pytanie: jak może pogodzić wiarę w Chrystusa i wiarę w masalaje? A on mi na to: ?to jest to samo, ta sama rzeczywistość?. Wielce mnie to zastanowiło. Starłem mu się udowodnić, że jest w błędzie, ale na nic to się zdało, bo on wiedział swoje i kiedy rozmowa zaczęła nabierać emocji, on po prostu sobie poszedł. Ja po dłuższej chwili zacząłem kontynuować przerwana lekturę, rozważając tylko, na ile nasze głoszenie Ewangelii o Chrystusie Zbawicielu do nich dociera. Ciągle nad tym rozmyślam.

Ks. Jan Rykała SAC